

# DO GÓRY NOGAMI

Klara Bielawka

---

## ZRAZY

OSOBY:

MATKA  
PSYCHOTERAPEUTA  
KUMPELA  
KUMPEL  
NIUNIA  
MĄŻ

MATKA A po południu usiedli wszyscy ona i jej syn jej syn. Mój syn zakochał się w kobiecie ona jest starsza ma dziecko i męża ona go nie kocha tylko ja Kocham syna.

K o c h a ć

PSYCHOTERAPEUTA Więc rozmawiałem z nią długo a ona prawie płakała prawie bo ona nie płacze przy ludziach zwłaszcza przy synu nie płacze mówię do niej zawsze: musi się pani nauczyć nie hamować swoich emocji.

H a m o w a ć e m o c j e

MATKA

Kochamy się. Wychodzę zupełnie odmieniona. Bo szczęście zawsze odmienia człowieka.

Dzień.

Miesiąc.

Dwa.

Nie dzwoni. Chodzę jak struta.

Maj miesiącem zakochanych.

Trochę utyłam. To z nieszczęścia.

Dwa dni.

Tydzień.

Jestem w ciąży.

Nie mam ojca.

Nie mam matki.

Nie mam brata.

Miesiąc.

Dwa.

Nie odbiera telefonów. Nigdy nie ma go w domu.

Urosły mi piersi. Mam coraz większy brzuch, którego nienawidzę.

Od kilku miesięcy nie mam rodziców, bo oni nie chcą tego zaakceptować. Mieszkam w ich domu, który już nie jest moim domem chociaż tam mieszkam. Chodzę i chodzę, i nagle robi się ciemno, ludzie znikają i już jestem zupełnie sama. Cisza pachnie wilgocią. Liście opadły jak ja. Niesamowite dźwięki jednak rodzi ta cisza. Słyszę w niej szum morza, szelest pustyni. Bicie serca tego czegoś we mnie. Tego dziecka. A to jest moje dziecko.

Moje dziecko. Nie jestem znów aż taka sama, skoro ono też tu jest. Często nie wierzyłam w rzeczy na które nie było dowodów. Ale to dziecko jest, skoro je słyszę. Moje dziecko. Wracam zupełnie odmieniona. Bo szczęście zawsze odmienia człowieka.

Teraz liczę dni inaczej.

Szczęśliwy dzień.

Drugi szczęśliwy dzień.

Miesiąc.

Urodziłam wcześniaka. Chłopiec. Dałam mu na imię Borys. Borys nie ma ojca. Borys nie ma dziadków. Borys nie ma domu.

Borys mówi „mama”. Borys ząbkuje. Borys uczy się chodzić. Borys. Nie ma mnie. Jest Borys.

Nie mam przyjaciół.

Często nie wierzyłam w rzeczy, na które nie było dowodów. Przyjaźni nie ma.

Kochać się szczęście ciąży nienawidzić przyjaźń

KUMPEL To jaki on jest? Pieprzony intelektualista?

KUMPELA Jest inteligentny i odcytany, ale to nie pieprzony intelektualista. Kretyn.

KUMPEL Kretyn?!

KUMPELA Z ciebie.

KUMPEL Przychodzę do dyrektora teatru... Dzień dobry, panie dyrektorze, kłaniam się nisko.

KUMPELA Tak będziesz z nim rozmawiał w jakim teatrze ty chcesz angaż dostać?

KUMPEL Przesadziłem. Jeszcze raz. Przychodzę do dyrektora teatru. Dzień dobry, panu, jestem tegorocznym absolwentem PWST.

KUMPELA Proszę pana, chciałbym oszczędzić panu zbędnych przemówień wiem po co pan przychodzi ale niestety u mnie nie ma pan czego szukać.

KUMPEL Co on taka franca?

KUMPELA Ja właśnie jestem na etapie redukcji etatów muszę pozwalniać wielu aktorów. Nie ma pieniędzy! Nie ma miejsca na nowe etaty skoro na stare nas nie stać.

KUMPEL Kumpel milczy smutny.

KUMPELA Broń się kretynie! No wielka szkoda zwłaszcza że widziałem pana w przedstawieniu dyplomowym i uważam że ma pan talent, ale brak pieniędzy na kulturę... Chociaż może jest wyjście z tej sytuacji. Miałbym dla pana rolę, mógłby pan grać gościnnie, a po roku przyszedłby pan na etat.

KUMPEL Dziękuję!

KUMPELA No, bosko... To nara. Zadzwonimy do pana proszę zostawić namiary.

KUMPEL Kumpel udaje że wyciąga wizytówkę. Kumpela bierze ogląda rzuca za siebie.

MATKA A po południu usiedli wszyscy ona i jej syn jej syn.

Synku nie chcę żebyś ty kochał nieszczęśliwie mówi nalewając swojemu synowi herbaty z chińskiego czajniczka.

Kochać nieszczęśliwie

PSYCHOTERAPEUTA Musi pani nauczyć się nie hamować swoich emocji.

MATKA Kiedy wysłałam za mąż Borys miał dziesięć lat i pomyślałam że już nie będę mieć więcej dzieci. Wie pan mój syn zakochał się w kobiecie.

PSYCHOTERAPEUTA Powiedziałem jej że: tak być nie może że ona musi dać mu normalnie żyć rozplakała się i to całkiem się rozplakała to dobrze powiedziałem musi się pani nauczyć nie hamować swoich emocji.

Rozplakać się

MATKA Rzeczywiście jak mój syn się urodził poczułam że teraz wreszcie jestem nieśmiertelna pomyślałam Borys jesteś moją nieśmiertelnością.

Nieśmiertelność

MATKA Wie pan mój syn mój syn.

PSYCHOTERAPEUTA Powiedziałem jej że: tak być nie może że ona musi żyć czego się boi co by chciała dla siebie.

MATKA

Jestem matką.

Lubię.

Urodziłam się.

Rzeczywiście pomyślałam jesteś moją nieśmiertelnością Borys.

NIUNIA Co czuję, kiedy nie mówię? Więc kiedy nie mówię moje słowa we mnie tłoczą się są miększe i cieplejsze dłuższe ale szybsze za to język cały czas napięty jakby chciał mówić moje myśli kiedy nie mówię.

PSYCHOTERAPEUTA Spytałem: czego się pani boi?

MATKA Śmierć. Boję się śmierci.

Bać się

PSYCHOTERAPEUTA Powiedziałem jej że: strach przed śmiercią no bo przecież ja też się boję śmierci każdy się boi to dobrze powiedziałem.

Mówić

MAŻ Zaczyna się, kiedy tamci wychodzą. Nigdy zresztą nie siedzą długo. Jedenasta. Dwunasta. Tyle. Czasem ktoś pojedynczy zapłacze się. Ale zaraz wychodzisz. Czujesz, że cię tu nie chcą. Nie. Nie chcą to jest złe słowo. Oni ciebie. Ty im nie jesteś do niczego potrzebny. Może gdybyś przyszedł tu wcześniej. Miesiąc temu. Nawet wczoraj.

Tylko przy nich mogę tutaj tańczyć. Nikt nigdy nie zezwalał mi na coś tak bardzo jak oni teraz. Żebym tańczył. Żebym pił piwo. Wódka z nimi. Żebym powiedział że wychodzę. Chociaż my nie pozwolimy ci wyjść. Uśmiechaj się. Mów dużo. Głośno. Żebyśmy słyszeli.

MATKA A po południu na stół wysypał się cukier a ona nie miała sił żeby go pozbiierać to ona go rozsypała.

Zostaw ja potem posprzątam chcesz jeszcze herbaty wiesz ostatnio mnie kluje tutaj na górze to chyba serce to dlatego że ty cierpisz synku mówię ci ta kobieta ona.

PSYCHOTERAPEUTA Pani musi jeszcze to i to i to.

## Musieć

KUMPEL Teraz ja przychodzę do pana psychologa puk-puk-puk.  
KUMPELA Wejść.  
KUMPEL Dzień dobry panu.  
KUMPELA Słucham.  
KUMPEL Nie widzę sensu życia.  
KUMPELA Wyznacz sobie cel w życiu.  
KUMPEL Na przykład jaki?  
KUMPELA Na przykład niech twoim celem będzie szukanie tego celu.  
KUMPEL Cholera!  
KUMPELA Nie bardzo rozumiem...  
KUMPEL Przestań!  
KUMPELA Kumpela przestaje.

## Wchodzić cel przestawać

NIUNIA Co czuję, kiedy śpię? Więc kiedy śpię to czego dotykam nie ma ostrych kantów kształty i kolory są miększe a litery mniej czarne i większe. Czasem śpię i nic nie czuję a kiedy mam przyjemne sny w ustach pojawia się słodki smak czekolady albo wanilii. Czasem kiedy śpię ciemna kropka przybliży się i wtedy chyba czuję strach.  
KUMPEL On cię nie kocha.  
KUMPELA Wiem. Jesteśmy w dyskotecce. Światło zmienia się na dyskotekowe muzyka Kumpel z Kumpelą zaczynają tańczyć.  
PSYCHOTERAPEUTA Poprosiłem: niech pani opowie o swoim dzieciństwie to bardzo ważne ma pani rodzeństwo. Wreszcie spytałem: przed czym pani tak chroni swego syna.  
MATKA Mój syn od wczesnego dzieciństwa grał w piłkę nożną po prostu to uwielbiał kiedyś na szkolnym meczu zwichnął sobie nogę w kostce ale to go nie zniechęciło Borys jest piłkarzem.  
PSYCHOTERAPEUTA Zatem chcąc zrobić jej przyjemność: w jakiej gra drużynie?

## Zrobić komuś przyjemność

KUMPEL A jego dziewczyna?  
KUMPELA Ona? Kto wie. Ale ona chyba należy do tamtego świata bo jej nienawidzę. Nienawidzę jej.  
KUMPEL Ale to chyba nie z tego powodu. A zresztą.  
KUMPELA Masowa produkcja jak u Witkacego. Katastrofa. Ta jego dziewczyna chyba pochodzi z masowej produkcji. Nienawidzę jej.  
KUMPEL Konsekwentna jesteś z tą swoją nienawiścią. Ja nienawidzę dresiarzy. I chomików.  
KUMPELA Chomików to ja też nie znoszę. Kumpel i Kumpela śmieją się.  
KUMPEL A ryjówki lubisz?  
KUMPELA Ryjówki tak ale nienawidzę welonek i glonojadów nienawidzę mięsa.  
KUMPEL I szpinaku z mrożonki.  
KUMPELA Kumpel i Kumpela śmieją się...  
Jesteśmy inni.  
KUMPEL Jacy?  
KUMPELA Nie wiem. Ale ja tamtego świata nienawidzę jest nudny. Nienawidzę go!  
KUMPEL Ja też.  
KUMPELA Nuda jest straszna można bardzo głupie rzeczy zrobić.  
KUMPEL Ale my jesteśmy inni?  
KUMPELA No.

KUMPEL Nagle Kumpela i Kumpel zaczynają śpiewać jakąkolwiek piosenkę zmienia się światło robią dziwne miny.

K a t a s t r o f a n i e n a w i ś ć d r e s i a r z c h o m i k r y j ó w k a  
w e l o n k a g l o n o j a d n u d a

MAŻ Droga z domu mija bardzo szybko. Myślę o tych których spotkam. Już na ulicy słyszysz muzykę. Potem drzwi. Spotykam tych o których myślałem że ich spotkam. Tylko Tytus przyjdzie później, bo jak mówi ma dużo pracy. Witają mnie okrzykami radości. Beze mnie to tak jakby nas nie było. Podobnie zresztą bez Tytusa. Dlatego tak nie lubię kiedy się spóźnia. Dlatego tak się cieszą że przyszedłem.

MATKA

Mój syn od wczesnego dzieciństwa grał w piłkę nożną uwielbiał to.

Był taki słodki kiedy wracał do domu cały brudny i krzyczał że chce jeść.

A teraz wie pan mój syn zakochał się nieszczęśliwie.

PSYCHOTERAPEUTA W jakiej gra drużynie?

MATKA Martwię się o niego zmizerniał mało je nie może spać w nocy słyszę jak chodzi po swoim pokoju.

PSYCHOTERAPEUTA Co pani zwykle robi po pracy?

W drodze do domu zakupy a potem gotuję mu obiad.

Bardzo lubi zrazy i makaron.

M a r t w i ć s i ę z m i z e r n i e ć z r a z y m a k a r o n

MAŻ Mąż codziennie wstaje o ósmej. Pracę kończy o szesnastej. Koło dwudziestej idzie do pubu. W niedziele mąż kocha żonę, pieczony kurczak, purée ziemniaczane, sałatka z pomidorów i mizeria.

NIUNIA Co czuję, kiedy jem? Jedzenie jest bardzo przyjemne. Więc kiedy jem czuję jak wszystkie smaki wspaniale się mieszają i jednoczą a wtedy czasem nawet dostaję dreszczy na całym ciele i jestem zadowolona że mogę jeść.

KUMPELA Jeeezu!

KUMPEL Co?

KUMPELA Nudno.

MAŻ Idziemy po dwóch stronach. Ona i ja. Wiem, że w tym samym kierunku. Niemoc.

Tu, poza naszym miejscem nie potrafię do niej mówić. Wchodzimy. Mały odstęp czasowy. Najpierw ja. Oto grunt na którym się zetkniemy. I odzyskam mowę.

M ó w i ć

KUMPELA Przychodzę do baru.

KUMPEL Dlaczego tam?

KUMPELA Przychodzę do baru. Dzień dobry poproszę Krwawą Mary.

KUMPEL Kumpel udaje że robi. Czy przypraw doda sobie pani sama?

KUMPELA Tak tak będzie lepiej.

KUMPEL Proszę tu jest pieprz i... te inne.

KUMPELA Dzięki.

KUMPEL Stolik po prawej jest wolny.

KUMPELA Nie ja tutaj zostanę. Chcę z panem porozmawiać.

KUMPEL Z barmanem?! O czym?!

KUMPELA O czymkolwiek. Bardzo potrzebuję z kimś porozmawiać.

KUMPEL Ale ja jestem w pracy. Mnie nie wolno. Poza tym... O! No. Następny klient.

Bardzo mi przykro. Stolik po prawej jest wolny.

KUMPELA Dzięki. Myślałam że sobie pogadam.

MAŻ

Cześć. O! Cześć, Tytus.

Proszę piwo. Duże.

Co słychać? U mnie w porządku, po staremu, sporo roboty.

Mąż siada, pije piwo, rozmawia. Mąż lubi rozmawiać.

KUMPEL Nuudno!

MATKA Chciałabym żeby mój syn zakochał się w odpowiedniej kobiecie ożenił się zbudował dom miał syna i zasadził drzewo.

MAŻ A moja żona jest gruba i brzydka. Farbuje włosy. Pachnie perfumami. Używa dużo perfum. Jestem przyzwyczajony.

F a r b o w a ć w ł o s y

KUMPELA Muzyka.

M u z y k a

MAŻ Mąż w poniedziałek rano, kiedy wstanie, jest szczęśliwy, że weekend już minął.

KUMPEL Kumpela i Kumpel palą papierosy myśleli też o kupnie piwa.

KUMPELA Nienawidzę jak kończy się weekend bo wtedy następny jest dopiero za tydzień.

KUMPEL Dobra. Są wakacje i jesteśmy na promie płynącym do Szwecji.

KUMPELA Niedobrze mi.

KUMPEL Co?

KUMPELA No niedobrze mi mam chorobę morską.

MATKA

Mój syn ma moje oczy i mój uśmiech.

Mówi i gestykuluje podobnie a ludzie odkąd się urodził mówią widać że to pani syn.

Mój syn jest politykiem mówię sąsiadkom i pokazuję zdjęcia z codziennych gazet.

Kochał różne kobiety ale żadnej tak jak mnie.

KUMPEL Sztorm.

NIUNIA Co czuję, kiedy jestem pijana? Więc kiedy jestem pijana na początku zazwyczaj świetnie się bawię. Czuję się bardzo zrelaksowana i jest mi wesoło. Ale po pewnym czasie wszystkie przedmioty zaczynają się ruszać jakbym płynęła statkiem i wtedy zamykam oczy żeby ich nie widzieć ale jak tylko zamknę oczy ciemność zaczyna wirować. Czasami kiedy jestem pijana i już nie jest przyjemnie kładę się do łóżka i leżę z otwartymi oczami i staram się patrzeć w jeden punkt i skupiam wszystkie swoje myśli w tym punkcie żeby stał w miejscu. Potem zasypiam.

KUMPEL

Szaleństwo.

KUMPEL

Słoń kot  
miłość chłopak  
dziewczyna sen  
niedziela nauka  
lampa droga  
przeszłość  
marzenie  
wtorek telefon  
pies komputer.

MATKA

Stół rodzina  
dziecko  
krzesło obiad  
marzenie  
miesiąc  
okno pustynia  
przeszłość  
marzenie  
śmierć lęk szafa  
ssak  
telewizor żaba.

MAŻ

Dupa posiłek  
żona mąż cycki  
łóżko budyń  
szminka sól wino  
samochód kanapa  
ziemniaki praca  
piwo drzwi język  
dupa czas kawa  
poniedziałek zasada  
kwas.

KUMPELA

Rano słowa  
wieczorem spać  
robić kupować  
musieć słowa  
wolność nie chcieć  
dobrze  
czerwony jesień  
słowa źle jeść  
usiąść  
zatopić  
koniec.

Szaleństwo kot żaba dupa jesień słowa zatopić koniec

MAŻ Siadła przy stoliku obok. Widzę że ma duży dekolt. Atrakcyjna. Zgrabna. Może ma inteligentne spojrzenie. Nie wiem. Uśmiecham się. Ona też. Co za ciało. Co za biust.

MATKA

Mój syn jest przystojny jak przedwojenny amant po prostu to nie jest jakaś tam zwykła tuzinkowa uroda ale klasyczna i szlachetna.

Jest dżentelmenem starszych zawsze przepuszcza przodem a kobiety całuje w rękę. Nie pamiętam żebym kiedykolwiek klóciła się z moim synem.

Dekolt przepuszczać przodem

NIUNIA Co czuję, kiedy patrzę na ludzi? Więc kiedy na nich patrzę często nie czuję nic ale zdarza się że dreszcz na widok przystojnego faceta albo obrzydzenie przy śmierdzącej pijaczce. Czasem ludzie są ładni czasem paskudni czasem czuję ochotę na ich towarzystwo czasami nie chcę patrzeć na ludzi.

MAŻ Mąż, kiedy tylko wstanie, zamyka się w łazience. Nie chce widzieć żony dłużej niż musi. Nie chce patrzeć na tłąstą żonę. Zawsze rano żona się awanturuje. Nie. Mąż chciałby żeby się awanturowała. Chciałbym choć raz się pokłócić. To by było coś innego. Ale nie. Codziennie moja żona jest dobra, jest miła, jest uśmiechnięta. Jest nudna.

MATKA

Nigdy nie złoszczę się na mojego syna.

Borys

nigdy nie daje mi powodu do złości.

PSYCHOTERAPEUTA Powiedziałem: złość, zdenerwowanie, poirytowanie, rozdrażnienie, zniecierpliwienie, to zdarza się każdemu. Spytałem: Pani jest zła?

MATKA Nie.

PSYCHOTERAPEUTA Spytałem: Pani jest zdenerwowana?

MATKA Nie.

PSYCHOTERAPEUTA Spytałem: Pani jest poirytowana?

KUMPELA Jesteśmy klóścącymi się dziećmi. Jesteś głupi i brzydki.

KUMPEL Nie.

KUMPELA Tak.

KUMPEL Nie.

KUMPELA Tak.

PSYCHOTERAPEUTA Spytałem:  
Pani jest rozdrażniona?

MATKA Nie.

PSYCHOTERAPEUTA Spytałem:  
Pani jest zniecierpliwiona?

MATKA Nie.

PSYCHOTERAPEUTA Spytałem:  
Coś panią dręczy?

MATKA Nie.

PSYCHOTERAPEUTA Spytałem:  
Czy chodzi o pani syna?

MATKA Tak. Nie.

KUMPEL Nie.

KUMPELA Tak.

KUMPEL Nie.

KUMPELA Tak tak tak.

KUMPEL Nie nie nie.

KUMPELA Tak.

KUMPEL Kocham cię.

KUMPELA Tak.

KUMPEL Nie.

KUMPELA Tak.

KUMPEL Nie. Dosyć. Kumpela i Kumpel przerywają zabawę w klóścące się dzieci.

NIUNIA Co czuję, gdy jestem zła? Więc gdy jestem zła robi mi się gorąco szumi mi w głowie i macham lewą stopą. Kiedy jestem zła zaciskam pięści i myśli.

KUMPEL Przychodzę do domu Wielkiego Brata.

KUMPELA To kim ja jestem?

KUMPEL Inną uczestniczką programu. Kumpela i Kumpel śmieją się..

Cześć! Jestem Romek z Grudziądza. Chcę wygrać ten program.

KUMPELA Ela.

KUMPEL No to miło mi, Elu. Jak się tu żyje z tyloma kamerami?

KUMPELA Spoko. Da się żyć całkiem normalnie. Wszyscy tu żyjemy normalnie. Zachowujemy się normalnie. Mnie kamery nie krepują.

KUMPEL Mnie też nie będą. Jestem obyty.

MATKA

Lubię oglądać w telewizji programy kulinarne. Zawsze pokażą coś ciekawego i ja to potem ugotuję mojemu synowi.

Informacji raczej nie oglądam

ani filmów

bo tam się ciągle wszyscy mordują.

NIUNIA Co czuję, kiedy oglądam amerykańskie seriale? Więc kiedy je oglądam czasem czuję jakbym była kompletnym nikim bo tam jest wszystko kolorowe i wszyscy są ładni. Czasem czuję jakbym sama była bohaterką tego serialu i wtedy ciepło mi od amerykańskiego słońca i piasku a w ustach smak orzeźwiającego drinka z pałeczką. Polskich seriali nie oglądam bo mają kolory jakby trochę wyblakłe a zamiast drinków brzydko ubrani ludzie piją w szklankach herbatę.

Zachowywać się normalnie oglądać drink z pałeczką

MAŻ

Znowu usiadła sama. Przy narożnym stoliku w naszym pubie. Mąż pomyślał, że może do niej podejść. Zostawi na chwilę znajomych i coś do niej zagada. Jest ubrana w niebieską sukienkę z dekoltem w łódkę, czy jak to się tam nazywa.

Cześć. Mogę usiąść? Ale na pewno nie będę przeszkadzał?

Mąż dosiada się.

Ładnie wyglądasz. Może chcesz piwo? Ładnie pachniesz.

Mąż wyobraża sobie, że jego żona myjąc okno spada z czwartego piętra.

Niebieska sukienka dosiadać się wyobrażać sobie

MATKA

Mój syn jest kompozytorem i dobrze zarabia

dwa razy w roku kupuje mi drogie perfumy.

Mam całą kolekcję perfum od mojego syna.

Na dzień matki

przyniósł mi białe róże

a ja na dzień dziecka

upiekę mu ciasteczka cynamonowe.

PSYCHOTERAPEUTA Powiedziałem: rzygam pani synem. Mam dosyć słuchania tych wszystkich głupot. Powiedziałem: jeżeli wszystko układa się tak wspaniale to po co pani do mnie w ogóle przychodzi. Powiedziałem: niech pani wyjdzie i już tu nie wraca bo ja mam w dupie pani udane życie z udanym synem.

MATKA

A po południu usiedli wszyscy ona i jej syn jej syn.

Matka spytała swojego syna czy nie ma ochoty na podwieczorek

syn się zaśmiał

podwieczorek to strasznie śmieszne słowo, mam, już się go prawie nie używa, ale tak, chętnie bym coś zjadł.



A co byś zjadł, synku?  
 Może naleśniki z miodem, mamó.  
 Albo tosty z serem, mamó.  
 Albo kopytka, mamó.  
 Albo omleta z pomidorami, mamó.  
 Albo ciasto drożdżowe, mamó.  
 Synku jaki ty masz kolor oczu jakie masz włosy na rękach jaki masz zapach?  
 W moich snach mówisz.  
 Mówisz proste słowa, mama, drzewo.

Perfumy rzygać czymś podwieczorek kopytka mamó

KUMPELA Zdycha twój pies i robimy mu pogrzeb.  
 KUMPEL Weź łopate. Co ja mam sam kopać?  
 KUMPELA No dobra. Kumpel i Kumpela udają, że kopią dół w ziemi.  
 KUMPEL Inteligentny był. Poczciwy był. Wierny był.  
 KUMPELA Ale śmierdziało mu z pyska.  
 KUMPEL Nieprawda.  
 KUMPELA Strasznie mu śmierdziało.  
 KUMPEL Kumpela i Kumpel kończą kopanie dołu. Wrzucają do niego ciało psa.  
 KUMPELA Niech ten żonkil będzie symbolem nieśmiertelności.  
 KUMPEL Jonasz, piesku, będzie mi ciebie brakowało.  
 KUMPELA Kumpel i Kumpela zakopują dół.  
 MAŻ Żona ciągle mówi, że ma doła. Bo całe wieczory siedzi sama w domu. Mąż patrzy na żonę i zastanawia się, czy ona w ogóle kiedyś była ładna. Chyba nie. Zawsze miała za grube uda. Zawsze miała żółte zęby. Patrę na nią i nic. Czasem przed zaśnięciem, albo w autobusie, mąż wyobraża sobie że żona umiera i nadal nic. Mąż odbiera telefon. Pana żona została rozjechana przez tramwaj. Mąż odkłada telefon i idzie na piwo. Jest niedziela i w domu czeka na mnie nakryty stół. Jaki ona ma brzydki uśmiech.  
 NIUNIA Co czuję, gdy ktoś umiera? Więc gdy ktoś umiera a był dla mnie kimś obcym to mało czuję albo nic. A jeżeli umiera ktoś bliski to czuję ucisk w dole brzucha mdłości i czasem nawet płaczę.  
 MATKA  
 Boli mnie.  
 Więc syn dzwoni po karetkę bardzo czuły i opiekuńczy jest mój syn.  
 Mój syn mówi  
 nic się nie bój, mamó, wszystko będzie dobrze zaraz przyjadą  
 trzyma mnie za rękę i gładzi włosy  
 mój syn jest lekarzem  
 jestem spokojna.  
 Nic się nie bój, mamó.  
 Łopata żonkil dół dół syn bać się

KUMPELA Jesteśmy dwie znajome w średnim wieku które przez przypadek spotykają się na ulicy.  
 KUMPEL Dzień dobry, Agnieszko.  
 KUMPELA Irena? Cześć, kochana.  
 KUMPEL Co słyszeć?  
 KUMPELA Dobrze. A u ciebie?  
 KUMPEL Dobrze.  
 KUMPELA To dobrze.

KUMPEL To do widzenia. Ucałuj męża.

KUMPELA Ty też. Pa pa pa.

MAŻ

To dobrze:

że mąż ma swój ulubiony pub i dobrych przyjaciół, którzy czekają na niego co wieczór

że może z nimi rozmawiać. Lubię rozmawiać

że żona widzi, ale nic nie mówi

że jest ta piękna dziewczyna

że mąż się do niej dosiada

że pieczony kurczak może mieć różny smak, w zależności od tego jakich doda się do niego przypraw

że kobiety noszą krótkie spódniczki

że dni mijają szybko

W średnim wieku ucałować kogoś pieczony kurczak  
mijać szybko

KUMPEL Gramy we współczesnej sztuce.

KUMPELA

Mój brat powiedział kiedyś, że po to by dobrze się bawić wystarczy zażyć dwie aspiryny i popić je colą.

„Wystarczy” się napić i nawet najnudniejsza impreza przeradza się w najlepszą.

„Wystarczy” zapalić, żeby się wyluzować.

Mój brat ma rację...

Jakie byłoby moje życie bez coli, alkoholu i piercingu?

Nudne! Przerażliwie nudne!

Głośna muzyka. Kumpela zapala papierosa. Wchodzi Kumpel.

KUMPEL Kumpel zaczyna coś mówić ale wszystko zagłusza muzyka.

KUMPELA Co mówisz?

KUMPEL Ścisz to! Muzyka gaśnie. Kumpela nie spiesząc się kończy papierosa.

KUMPELA A gdybyśmy popełnili samobójstwo?

KUMPEL No. Przynajmniej jakieś urozmaicenie. Zabijmy nudę. Zabijmy siebie.

KUMPELA Dziesięć tabletek nasennych popić wódką. Dwadzieścia.

KUMPEL Dla pewności można by dwadzieścia pięć.

KUMPELA Nie wolno nam rozmawiać. Teraz, na koniec, nie należy rozmawiać. Trzeba to zrobić szybko. Bo oni wszyscy za dużo mówią. Kumpel i Kumpela odwracają się tyłem podnoszą stojące na ziemi butelki z wódką wysypują do ust tabletki podnoszą do ust wódkę gaśnie światło.

Sztuka współczesna samobójstwo usta

MAŻ Już dwudziesta druga. Gdzie ona jest? Mąż pije kolejne piwo i wyobraża sobie, że żona utopiła się w wannie. Mąż siedzi cicho. Przyjaciele mówią do niego o pracy, o innych przyjaciółkach i ich nowych kochankach. Wchodzi ona. Piękna, smukła, zamawia martini. Idą do niej. Idą do niego, bo przecież żona utopiła się w wannie. Idą do hotelu. Do samochodu. Jadą razem na wakacje na Sycylię. Jeżdżą na nartach w Dolomitach. Piją piwo na festiwalu piwnym w Kolonii. Jedzą palcami owoce morza.

Siedzieć cicho jeść palcami

KUMPEL A ty ciągle czekasz wieczorami czy on do ciebie zadzwoni. I nie śpisz w nocy.

KUMPELA To nieprawda.

KUMPEL Bo światło masz zapalone.

KUMPELA Nie czekam. Przychodzę do niego. Cześć.

KUMPEL Cześć.

KUMPELA Co u ciebie?

KUMPEL Okej.

KUMPELA A co u Baški?

KUMPEL Rozstaliśmy się.

KUMPELA Co?

KUMPEL Bo wiesz... tak właściwie to... ja... się zorientowałem jakiś czas temu że...  
tak właściwie to... ciebie kocham.

KUMPELA Świnia.

KUMPEL Co?

KUMPELA To nie jest śmieszne.

Czekać rozstać się świnia

NIUNIA Co czuję, gdy chce mi się śmiać? Więc gdy chce mi się śmiać zazwyczaj kąciuki ust unoszą mi się lekko do góry i na boki tak że pokazuje się trochę zębów. Ściskają mi się mięśnie brzucha i mój oddech staje się szybszy. Potem często wybucham głośnym śmiechem. Jeżeli jednak nie mogę się roześmiać bo nie wypada tak jak na przykład w kościele to wtedy całe moje ciało trzęsie się w drgawkach i muszę zakrywać sobie usta i zatykać nos żeby nie wydawać żadnych dźwięków.

MAŻ Zdarza się, że mąż staje przed lustrem i śmieje się sam z siebie. Jesteś stary. Łysiejesz. Robią ci się fałdki tłuszczu na całym ciele. To są mięśnie? Ale potem mąż patrzy na swoją żonę. I to już śmieszny go mniej.

KUMPEL Śniłaś mi się ostatnio.

KUMPELA Jesteśmy w twoim śnie.

KUMPEL Kumpel nie chce się w to bawić.

KUMPELA Jestem w twoim śnie.

KUMPEL Siedzimy na ławce w parku i palimy papierosy. Śmiejemy się. Jest wiosenny wieczór. Coś mówisz.

KUMPELA Ładnie tu.

KUMPEL Ładnie.

KUMPELA No i?

KUMPEL Nie wiem nie pamiętam. Dobra, coś innego. Jesteśmy kotami.

Fałdki tłuszczu być w czyimś śnie udawać

KUMPEL

Konkurs poezji amatorskiej.

Kiedy cię widzę moje serce chce lecieć

A dusza łka do księżycy.

Słucham szumu morza w muszli moich marzeń.

I widzę ciebie i mnie na słonecznym moło w Sopocie.

Piszę do ciebie listy na piasku

A w nich tylko te dwa słowa

Wciąż

Kocham cię.

Dobry byłby ze mnie mąż.

KUMPELA

Wąż.

Chrabąsz-

cz

KUMPEL Teraz poprosimy na scenę młodą poetkę znad jezior. Brawo.

KUMPELA

Hej moje równiny  
Wy rozległe krainy  
Hej wy moje jeziora i stawy  
Nad wami trawy  
Zielone i kwiaty  
Ja chcę w zaświaty  
Bo on mnie nie kocha  
Ja ginę płocha.

K s i ę ż y c m u s z l a m o l o t r a w a

NIUNIA Co czuję, gdy palę trawę? Więc gdy palę trawę najpierw zaczynam mieć mrówki na ramionach plecach i udach. Potem zachciewa mi się jeść najlepiej orzeszki solone albo rodzynki w czekoladzie. Potem opanowuje mnie taki śmiech że nie mogę prawie oddychać i lecą mi łzy. Jeśli idę lub w ogóle się ruszam moje gesty są bardzo miękkie zupełnie jakbym nie miała ciała. Potem wszystko mija.

MAŻ Mąż siedzi na wygodnej kanapie, a ona robi striptiz. W jej wykonaniu to jest bardzo subtelne. Siada mężowi na kolanach i głaszcze go po włosach i twarzy. Powoli rozbiera męża i po chwili już są razem. Mąż zasypia szczęśliwy.

KUMPELA Panie Damianie, proszę wyjawić nam swoje największe erotyczne marzenie.

Telewizjowicze będą zachwyceni. Pan jako światowej sławy seksuolog...

KUMPEL Rozczaruję panią ja rzygam seksem.

KUMPELA Kumpel i Kumpela śmieją się.

KUMPEL Ale może pani, pani Kasiu, opowie o swoim marzeniu, a ja jako seksuolog zrobię analizę.

KUMPELA Och, cudownie! Otóż ja widzę wszystko na różowo. Chi chi chi. Różowa jedwabna pościel, kajdanki oczywiście z różowego meszku i ja w różowej bieliźnie. A on wysportowany, oczywiście umięśniony, cały wysmarowany olejkiem migdałowym. Ja też oczywiście wysmarowana olejkiem. Zlizujemy go z siebie, bo jest to oczywiście olejek jadalny. Potem seks oczywiście z zawiązanymi oczami. I co?

KUMPEL Myślę, pani Kasiu, że jest pani pretensjonalną cipą.

KUMPELA Kumpel i Kumpela śmieją się.

S t r i p t i z t e l e w i z j o w i c z e r o z c z a r o w a ć k o g o ś  
o l e j e k m i g d a ł o w y

KUMPELA Jedziemy samochodem.

KUMPEL Ja prowadzę.

NIUNIA Co czuję, kiedy jestem pasażerem w samochodzie? Więc kiedy jestem pasażerem w samochodzie lubię patrzeć przez okna na rzeczy które mijam czuję wtedy spokój chociaż wszystko tak szybko. Jest i nie ma tam za szybą. Czasem w aucie słucham muzyki i wydaje mi się jakbym nie była mną. Czasem śpię.

KUMPELA Korek.

KUMPEL Czego trąbisz, idioto! Nie widzisz że nie możemy się ruszyć? Kretyn.

KUMPELA No, jedźcie szybciej bo się spóźnię na masaż.

MAŻ Mąż kiedyś ucieknie. Kupi sobie wielki stary amerykański samochód i ruszy przed siebie. Może weźmie ze sobą dziewczynę z pubu, ale wcale niekoniecznie. Mąż będzie jechał byle gdzie, zatrzymując się tylko na jedzenie i siku. Miasto. Wieś. Pusta autostrada. Wieś. Miasto. I czas w samochodzie płynie szybciej.

Prowadzić samochód być pasażerem idiota czas

KUMPELA Muzyka.

NIUNIA Co czuję, gdy wydaje mi się że nie nadążam z czasem? Więc gdy tak mi się wydaje wpadam w panikę i mam ochotę krzyczeć, czasem nawet to robię. Czasem siadam na krześle w kuchni i nie chcę żyć. Myślę sobie wtedy że nie ma sensu żebym cokolwiek zaczynała skoro i tak nie zdążę. Potem wstaję z krzesła.

KUMPELA Tykające zegary.

KUMPEL Kumpela i Kumpel tykają.

MAŻ Po tylu latach małżeństwa żona mi się po prostu znudziła. Mąż wyobraża sobie, że żonę zagryzł buldog.

T y k a ć

KUMPEL Jesteśmy małżeństwem.

KUMPELA Nie.

MAŻ Mąż całuje dziewczynę z pubu.

KUMPEL Jestem twoim psem.

KUMPELA Siurek do nogi...

Niedobry pies. Znowu nasikałeś na dywan...

No już dobrze. Chcesz iść na spacerek?...

Strasznie jesteś spasiony. Mówiłam mamie, żeby ci nie dawała tyle chappi...

Fuj. Pchły.

MAŻ Duże piwo. Dzięki. Cześć, co tam? No, u mnie też. Mąż lubi rozmawiać z przyjaciółmi z pubu. To są fajni faceci. Wszyscy po pracy spotykamy się tutaj i gadamy. Czasem tańczymy. Kiedy mąż się rozkręci to rozmawia o wszystkim. O żonie. O dzieciach. O samochodach. O metafizyce. Odkąd dziewczyna zaczęła przychodzić, z nią też spędza dużo czasu. Żartują. Śmieją się. Kiedyś pojedą razem do Paryża. Do Wenecji. Przyjaciele zazdroszczą mężowi, że jest taki przystojny i ma dar nawiązywania nowych znajomości. Mąż stawia dziewczynie z pubu martini i planują wypad nad morze. Mąż wyobraża sobie, że żona umiera na zatrucie pokarmowe. Tytus, słyszałeś, że Jacek ma nową panienkę?

C z e ś ć ż a r t o w a ć z a z d r o ś c i ć z a t r u c i e p o k a r m o w e

KUMPELA Przychodzę do manikiurzystki.

KUMPEL Co?

KUMPELA No to gdziekolwiek. Do fryzjerki...

Żeby się uwolnić...

Dzień dobry, pani Zosiu.

KUMPEL Dzień dobry.

K o n i e c